

Źródło: Dziennik Gazeta Prawna

Dynamika PKB spadnie, stopy procentowe za nią

Zdaniem ekonomistów od przyszłego roku stopy procentowe NBP zaczną spadać. Pod warunkiem niższej inflacji i umiarkowanego wzrostu konsumpcji. A te procesy już się rozpoczęły.

Brak podwyżek stóp procentowych to nie gest dobrej woli ze strony Rady Polityki Pieniężnej. Jak wynika z opublikowanego wczoraj sprawozdania (tzw. minutes) z lipcowego posiedzenia, już półtora miesiąca temu członkowie RPP mówili o osłabieniu wzrostu gospodarczego w Polsce i strefie euro, które powinno wpłynąć na wyhamowanie wzrostu cen. Był to koronny argument za pozostawieniem stóp na niezmiennym poziomie.

Już na początku lipca RPP zauważyła też wyhamowanie wzrostu produkcji przemysłowej, ale zwróciła uwagę na wysoką czerwcową konsumpcję prywatną. Teraz jednak Polacy, zamiast wydawać, zaczęli oszczędzać. – Na lokatach terminowych osób fizycznych w lipcu przybyło 4 mld zł. Takiego przyrostu nie odnotowano od lutego 2009 roku, gdy trwała ostra walka pomiędzy bankami o depozyty klientów – podkreśla Halina Kochalska, analityk Open Finance.

W konsekwencji w lipcu wyhamował także wzrost sprzedaży detalicznej – do 8,2 proc., gdy w czerwcu wynosił 10,9 proc., a w maju aż 13,8 proc. – Nastroje konsumentów pogorszyły się z powodu niepewnych perspektyw sytuacji gospodarczej i obawy o miejsca pracy – wyjaśnia Wojciech Matysiak, ekonomista Pekao SA. Podkreśla, że wzrostowi konsumpcji nie sprzyjają wysokie ceny, głównie żywności. Dodatkowo powstrzymują go rosnące koszty spłaty kredytów hipotecznych, a wcześniejsze podwyżki stóp procentowych hamują popyt na kredyty konsumpcyjne. Te czynniki utrzymają się także w kolejnych miesiącach.

Zdaniem ekonomistów właśnie z tych powodów na najbliższym posiedzeniu 7 września RPP także pozostawi stopy procentowe na niezmiennym poziomie. Jakub Borowski, główny ekonomista Invest-Banku, do tych argumentów dodaje jeszcze prognozowany do końca roku wzrost bezrobocia – do niemal 13 proc., co będzie kolejnym powodem słabnącej konsumpcji i kolejnym argumentem dla RPP za pozostawieniem stóp bez zmian. A już w przyszłym, wraz ze spadkiem inflacji w kierunku celu 2,5 proc., zacznie się obniżanie stóp. Powściągliwość w tegorocznych podwyżkach deklaruje sam Marek Belka, prezes NBP i szef RPP. Choć gwarancji obniżek w 2012 roku nie daje.

Autor: Beata Tomasziewicz